W wigilię rocznicy wybuchu Powstania

31ego lipca, o godzinie 20tej,

pod figurą Maryi z Dzieciątkiem

zaśpiewajmy Powstańcom.

Weź ten śpiewnik i swoich bliskich.

Zapraszamy. Sąsiedzi.

PAŁACYK MICHLA

Pałacyk Michla, Żytnia, Wola,
bronią jej chłopcy od "Parasola",
choć na "tygrysy" mają visy -
to warszawiaki, fajne chłopaki - są!

Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch,
pręż swój młody duch jak stal

Każdy chłopaczek chce być ranny,
sanitariuszki - morowe panny,
i gdy cię kula trafi jaka,
poprosisz pannę, da ci buziaka - hej!
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch...
Z tyłu za linią dekowniki,
intendentura, różne umrzyki,
gotują zupę, czarną kawę
i tym sposobem walczą za sprawę - hej!
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch...
Za to dowództwo jest morowe,
bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
a najmorowszy z przełożonych,
to jest nasz "Miecio" w kółko golony - hej!
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch...
Wiara się bije, wiara śpiewa,
szkopy się złoszczą, krew ich zalewa,
różnych sposobów się imają,
co chwila "szafę" nam posuwają - hej!
Czuwaj wiaro i wytężaj słuch...
Lecz na nic "szafa" i granaty,
za każdym razem dostają baty
i co dzień się przybliża chwila,
że zwyciężymy! i do cywila - hej!

MARSZ MOKOTOWA

Nie grają nam surmy bojowe
I werble do szturmu nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad
Pod rękę przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.
Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
Niech brzmi i trwa przy huku dział,
Batalion gdzieś rozpoczął szturm,
Spłynęła łza i pierwszy strzał!
Niech wiatr ją poniesie do miasta
Jak żagiew płonącą i krwawą,
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,
Czy słyszysz, płonąca Warszawo?
Niech zabrzmi w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapału nie stygną!
Ten pierwszy marsz ma dziwną moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.
Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu
W poszumie drzew i w sercach drży
Bez próżnych skarg i zbędnych słów,
To nasza krew i czyjeś łzy!

HEJ, CHŁOPCY, BAGNET NA BROŃ

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
Mocne serca, a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.
Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę jak tęczę nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo my, młodzi idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.
Ciemna noc się nad nami
Roziskrzyła gwiazdami,
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy...
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

WARSZAWIANKA

Oto dziś dzień krwi i chwały
Oby dniem wskrzeszenia był
W tęczę Franków Orzeł Biały
Patrząc, lot swój w niebo wzbił
Słońcem lipca podniecany
Woła do nas z górnych stron:
"Powstań, Polsko, zrzuć kajdany!
Dziś twój tryumf albo zgon!"

Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety
Trąbo nasza wrogom grzmij!
Trąbo nasza wrogom grzmij!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa
Dalej, dzieci, w gęsty szyk
Wiedzie hufce wolność, chwała
Tryumf błyska w ostrzu pik
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie
Sławie, Polsce, światu służ
Kto przeżyje, wolnym będzie
Kto umiera wolnym już.

Hej kto Polak na bagnety ...

SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce -
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
Może także jest w rozterce
Zakochane czyjeś serce?

Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz, szlochasz?
Więc piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rekę-
Taka jest żołnierska dola.

A choć go trafiła wielce
Kula, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną...

DESZCZ, JESIENNY DESZCZ

Deszcz, jesienny deszcz
smutne pieśni gra.
Mokną na nim karabiny,
hełmy kryje rdza.
Nieś po rosie w dal,
w zapłakany świat,
przemoczone pod plecakiem
osiemnaście lat.
Gdzieś daleko stąd
noc zapada znów.
Ciemna główka twej dziewczyny
chyli się do snu.
Może właśnie dziś
patrzy w mroczną mgłę
i modlitwą prosi Boga,
by zachował cię.
Deszcz, jesienny deszcz
bębni w hełmu stal.
Idziesz, młody żołnierzyku,
gdzieś w nieznaną dal.
Może jednak Bóg
da, że wrócisz znów,
będziesz tulił ciemną główkę
miłej twej do snu

WARSZAWSKIE DZIECI

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych krwawy trud -
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamien Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom -
Gdy padnie pierwszy strzał bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...
Od piły, dłuta, młota, kielni-.
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...
Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy
Odpłaci za przelaną krew.
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój...

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące
Na żołnierski, na twardy życia los.
Nie szumcie wierzby nam
Z żalu, co serce rwie,
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam
Granaty, visów szczęk,
Śmierć kosi niby łan,
Lecz my nie wiemy co to lęk.
Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota,
Zawsze słychać miarowy, równy krok,
Maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.
Nie szumcie wierzby nam ...
I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy. Gdzie wędrówki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.
Nie szumcie wierzby nam ...

Rozkwitają pąki białych róż

Rozkwitają pąki białych róż,

Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,

Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,

Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,

Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,

Białą różę na karabin twój,

Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,

Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,

Wiatr w burzanach cichuteńko łka.

Przyszła zima, opadł róży kwiat,

Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

już przekwitły pąki białych róż

przeszło lato jesień zima już

Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,

Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej

Hej dziewczyno ułan w boju padł

choć mu dałaś białej róży kwiat

czy nieszczery był twej dłoni dar

czy też może wygasł twego serca żar

w pustym polu zimny wicher dmie

już nie wróci twój Jasieńko , nie

śmierć okrutna zbiera krwawy lud

zakopali Jasia twego w ciemny grób

Jasieńkowi nic nie trzeba już,

Bo mu kwitną pąki białych róż,

Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,

wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,

W polskiej ziemi nie będzie mu źle.

Policzony będzie trud i znój,

Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

Wojenko Wojenko

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani, Że za tobą idą, że za tobą idą Chłopcy malowani? Że za tobą idą, że za tobą idą Chłopcy malowani? Chłopcy malowani, sami wybierani, Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko, Cóżeś ty za pani? Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko, Cóżeś ty za pani? Na wojence ładnie, kto Boga uprosi, Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają, Pan Bóg kule nosi. Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają, Pan Bóg kule nosi.	Maszeruje wiara, pot się krwawy leje, Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie, Bo tak Polska grzeje. Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie, Bo tak Polska grzeje. Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie? Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz w zimnym leży grobie. Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz w zimnym leży grobie. Z dala od rodziny, A za nim pozostał, a za nim pozostał Cichy płacz dziewczyny A za nim pozostał, a za nim pozostał Cichy płacz dziewczyny

Jak Długo.....

Jak długo w sercach naszych Choć kropla polskiej krwi, Jak długo w sercach naszych Ojczysta miłość tkwi, Stać będzie kraj nasz cały, Stać będzie Piastów gród, Zwycięży Orzeł Biały, Zwycięży polski lud. Jak długo na Wawelu Zygmunta bije dzwon Jak długo z gór karpackich Rozbrzmiewa polski ton,	Stać będzie kraj nasz cały, Stać będzie Piastów gród, Zwycięży Orzeł Biały, Zwycięży polski lud. Jak długo Wisła wody Na Bałtyk będzie słać, Jak długo polskie grody Nad Wisłą będą stać, Stać będzie kraj nasz cały, Stać będzie Piastów gród, Zwycięży Orzeł Biały, Zwycięży polski lud.